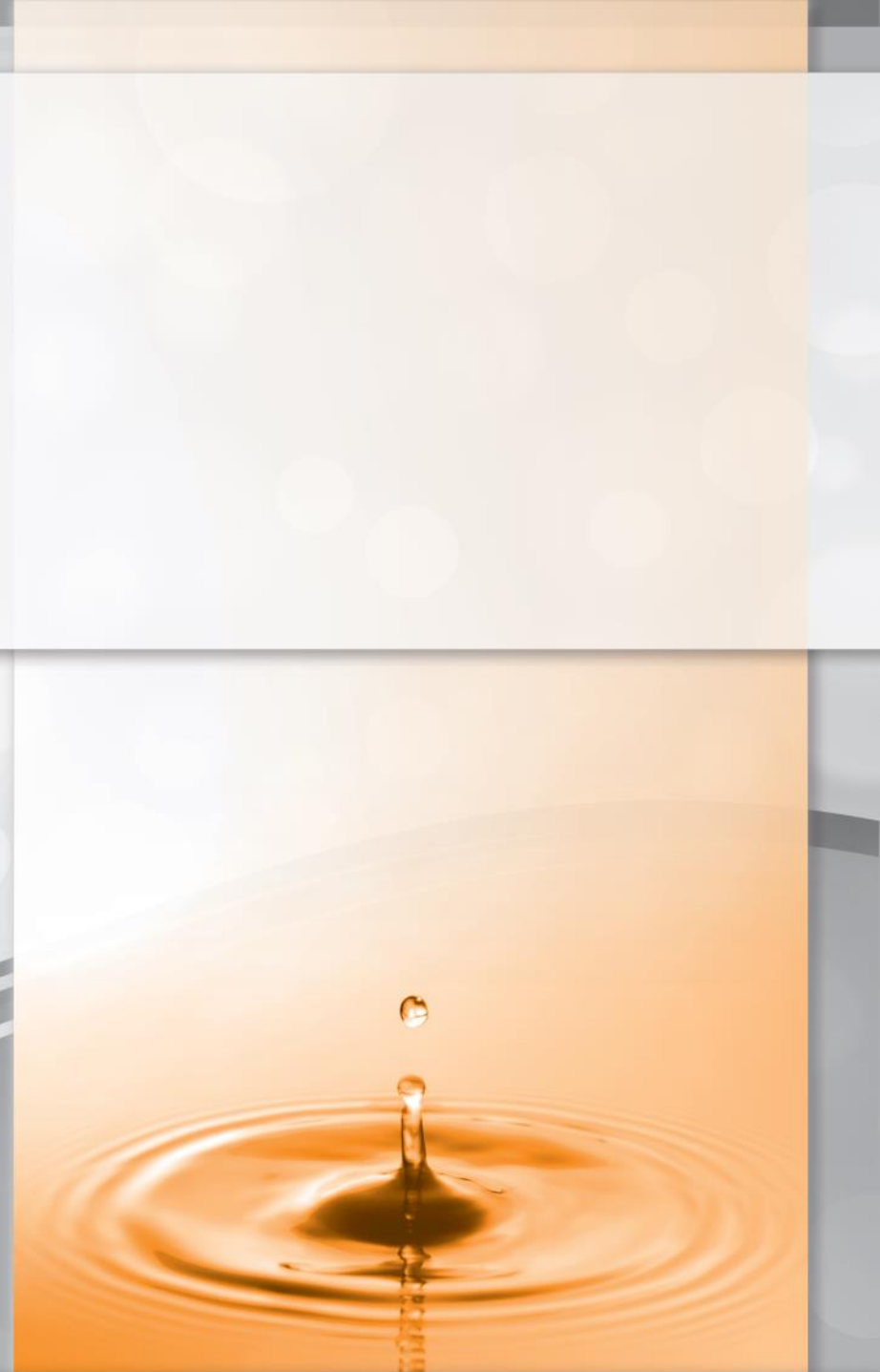


Numer 1/2013

INTERAKTYWNY
KWARTALNIK
METODYCZNO-
EDUKACYJNY



Wydawca:
Regionalny Ośrodek Metodyczno-Edukacyjny *Metis* w Katowicach
ul. Drozdów 21 i 17
40-530 Katowice
tel. 32 209 53 12 lub 14
sekretariat@metis.pl

Opracowanie graficzne i skład:
Krzysztof Wojtas

Redakcja:
Anna Dzięgiel, Beata Cielecka

© Copyright by Regionalny Ośrodek Metodyczno-Edukacyjny *Metis* w Katowicach
Katowice 2013

Dlaczego AKME?

Długo zastanawialiśmy się nad tytułem naszego periodyku. Chcieliśmy, aby był spójny nie tylko z obszarem naszych głównych zainteresowań, ale również by korespondował z nazwą naszej placówki. W tym miejscu warto przytoczyć mitologiczną opowieść o naszej patronce.

Metis, zwana również Metydą, była pierwszą żoną Zeusa i... kobietą niezwykle mądrą. To za jej namową małżonek podał swemu ojcu środek wymiotny, po zażyciu którego Kronos wyrzucił z siebie połknięte wcześniej potomstwo. Była również matką Ateny, która, dzięki „chirurgicznej interwencji” Hefajstosa – wyskoczyła z głowy Zeusa.

Greckie słowo *metis* oznaczało **jakość, łączącą w sobie mądrość i spryt**. Jakość ta została uznana za godną podziwu, jedną z ważniejszych cech charakteru starożytnych Ateńczyków. Stała się więc bogini Metis uosobieniem mądrości, sprytu, roztropności, rozwagi. Jest zatem właściwą postacią patronującą instytucji, która swoimi działaniami promuje jakość nowoczesnej edukacji.

W nazwie czasopisma nawiązujemy zatem do antycznej tradycji, przywołując tym razem pojęcie filozoficzne. **Akme** (gr. ἀκμή – szczyt, punkt kulminacyjny) to okres największego rozkwitu władz umysłowych człowieka. Wybierając tę nazwę, wyznaczamy sobie cel stałego utrzymywania wysokiej jakości. Wierzmy, że uda nam się zrealizować zaplanowane zamierzenia i towarzyszyć Państwu w podnoszeniu jakości pracy.

Chcemy, by nasze czasopismo zawierało, m.in. informacje o nowoczesnych koncepcjach i tendencjach w edukacji, psychologii i pedagogice oraz prezentacje efektywnych metod nauczania i nowoczesnych narzędzi stosowanych w światowej dydaktyce.

Redakcja

Zapraszamy Państwa do współpracy w redagowaniu czasopisma o nowoczesnej edukacji. Będziemy wdzięczni za teksty przedstawiające Państwa poglądy, refleksje czy uwagi. Informacji na temat warunków publikowania udzielają:

Anna Dziegiel
adziegiel@metis.pl

Beata Cielecka
bcielecka@metis.pl

32 209 53 12 lub 14 wew. 116

Spis treści

W numerze – Anna Dzięgiel	5
Zanim zadzwoni pierwszy dzwonek? Zarządzanie klasą – Magdalena Wieczorek.....	6
Humor w szkole – Wioleta Baraniak	10
Idzie nowe – Mirosława Bochner	13
Pomoc psychologiczno-pedagogiczna w placówkach oświatowych w „nowej odsłonie” – Maria Bernad	16
Refleksje Dyrektorów Szkół Podstawowych na temat realizacji obowiązku szkolnego ucznia i jej kontroli przez szkoły – red. Jolanta Leśniak, Anna Dzięgiel	22
Czy dziecko musi być ofiarą przemocy? – Ewa Kustwan-Mróż	26
Nie takie media straszne... – czyli o tym jak wykorzystać swoje 5 minut w mediach – Beata Cielecka.....	30
Dorośli, szkoła, dzieci w „erze cyfrowej” – Ewa Kustwan-Mróż	33
Wskazania komunikacji wychowawczej w pigułce – Maria Bernad	36
<i>Nauczyciel z ImPETem</i> w nowym roku szkolnym – Magdalena Lipiak.....	40
Leonardo da Vinci – Vetpro „Aktywność pomimo trudności...” – Jolanta Leśniak.....	42
Zaproszenie – Anna Dzięgiel	45

W numerze

Zapraszam do lektury pierwszego numeru naszego czasopisma. Znajdą w nim Państwo wiele informacji oraz wskazówek, jak efektywnie uczyć i wychowywać, zgodnie z różnorodnymi potrzebami uczniów, które zostały uwzględnione w priorytetach polityki oświatowej państwa.

Za nami co prawda pierwszy dzwonek, ale procesy integracyjne w zespołach klasowych przebiegają przez cały rok. Warto zatem skorzystać z praktycznych rad, jakie daje Magdalena Wieczorek w artykule – scenariuszu lekcji Zanim zadzwoni pierwszy dzwonek. Maria Bernad, doradca metodyczny, objaśnia nowe zasady udzielania pomocy psychologiczno-pedagogicznej oraz dzieli się swoim doświadczeniem w zakresie prawidłowej komunikacji wychowawczej. Dzięki lekturze artykułów Mirosławy Bochner i Ewy Kustwan-Mróż Czytelnicy dowiedzą się, jak praktycznie wykorzystać wiedzę z zakresu neurodydaktyki, która wskazuje przyczyny „innych” zachowań pokolenia cyfrowych tubylców. Zrozumienie tego faktu z pewnością pomoże w dobraniu metod nauczania motywujących młodych ludzi do uczenia się, a także w zapobieganiu

negatywnym zjawiskom, jakie wiążą się z nieodpowiedzialnym korzystaniem z mediów. Wiedzę na ten temat będziemy pogłębiać w trakcie realizacji projektów, z którymi zapoznają Państwa autorki artykułów Nauczyciel z ImpETem w nowym roku szkolnym oraz Leonardo da Vinci Vetpro „Aktywność pomimo trudności”.

To tylko niektóre z poruszanych zagadnień. Mamy nadzieję, że tematy tekstów zainteresują Państwa i zainspirują do podejmowania działań, które przyczynią się do podniesienia jakości pracy szkoły, sukcesów uczniów i satysfakcji Nauczycieli.

Anna Dzięgiel

Anna Dzięgiel



Nauczyciel konsultant w ROM-E *Metis* w Katowicach; jako trener edukacji międzykulturowej współpracuje z Ośrodkiem Rozwoju Edukacji w Warszawie; specjalizuje się w problematyce migracji, antydyskryminacji oraz przeciwdziałania społecznemu wykluczeniu dzieci i młodzieży; jest animatorem rozwoju edukacji – wspiera w rozwoju szkoły w województwie śląskim; zajmuje się również zagadnieniami nowoczesnej edukacji; jest koordynatorem współpracy z Pedagogiczną Biblioteką Wojewódzką w Katowicach; z wykształcenia jest filologiem – slawistką i polonistką.



Zanim zadzwoni pierwszy dzwonek? Zarządzanie klasą

Mój pierwszy dzień w szkole – moi uczniowie też są tu po raz pierwszy. Trochę się boję. Dużo ich. Co ja będę robiła przez trzy godziny, o czym mam tyle gadać?

(wychowawczyni IA)

Nowa szkoła, nowa wychowawczyni, nowi koledzy i koleżanki... Wszystko nowe. Co my tu będziemy robić tyle godzin, pewnie będą truć jak nie wiem co. Ciekawe, czy można się jakoś stąd wykreślić?

(uczennica IA)

Z takimi uczuciami i emocjami uczniowie i nauczyciele przekraczają próg szkolny w pierwszym dniu nauki. Aby uniknąć takich dylematów, nie denerwować się przed każdym nowym rokiem szkolnym i nie dawać zaraz na początku uczniom czasu na nudę – warto zaplanować działania, które pozwolą wypełnić czas i twórczo go spędzić, budując tym samym relacje i integrację klasy. Zajęcia integracyjne, które prowadzimy podczas pierwszych godzin lekcyjnych, mają za zadanie lepsze poznanie się, poznanie swoich imion, zainteresowań, ale też przetamanie pierwszych lodów, tzw. bariery onieśmienia. Nasi uczniowie powinni poczuć, że są członkami społeczności klasowej i szkolnej, i że są dla nas bardzo ważni, a my jesteśmy dla nich.

Stąd na zajęcia integracyjne powinniśmy poświęcić sporo czasu.

Początek roku szkolnego to bardzo dobry czas, wtedy wszystko się zaczyna. Warto zadbać o wyznaczenie granic, ustalić z klasą co można, a czego nie wolno. Dlaczego to jest takie ważne i jak to zrobić, aby demokratycznie włączyć uczniów do pracy nad zasadami panującymi w klasie? Nauczyciele często narzekają na dyscyplinę w klasach, na to, że się nie da prowadzić lekcji, bo uczniowie zakłócają proces dydaktyczny. Proponuję im wtedy, żeby popracowali z klasą wychowawczo, poznali swoich uczniów, ich potrzeby i wyznaczyli wspólnie zasady, powiedzieli sobie co im przeszkadza, a co pomaga w budowaniu relacji w procesie wychowania



i nauczania, dali sobie czas – nauka może chwilę poczekać. Potem będzie łatwiej. W związku z tym, aby życie w klasie przebiegało bez większych zakłóceń, w harmonii i równowadze, niezbędne jest wypracowanie z uczniami klasowych reguł.

Można taką lekcję przeprowadzić według podanego poniżej scenariusza.

Scenariusz lekcji: ZASADY SĄ WAŻNE

Materiały: duże arkusze papieru, kolorowe flamastry, tablica korkowa, na której powiesimy wypracowane zasady.

Przebieg zajęć

Rozpocznij ćwiczenie, dyskutując z uczniami na temat tego, do czego potrzebne są zasady w grach i w sytuacjach, kiedy grupa pracuje w normalnym trybie. Zapytaj uczniów: Do czego potrzebne są reguły gier i zabaw? Zapisz na tablicy odpowiedzi.

Na przykład:

- Wszyscy są bezpieczni.
- Gra jest sprawiedliwa.
- Każdy ma równe szanse uczestnictwa.
- Osiąga się cel gry.
- Zawsze gra się tak samo.

Zapytaj

Do czego potrzebne są nam reguły zachowania w klasie? Ponownie zapisz odpowiedzi:

- Każdy jest bezpieczny.
- Można się uczyć.
- Każdy ma równe szanse uczestniczenia w lekcji.
- Jak najlepiej jest wykorzystywany czas.
- Zachęca się każdego ucznia do udziału w zajęciach.
- Jest porządek i można przewidzieć, co się wydarzy.

Kiedy widzimy, że uczniowie dobrze rozumieją potrzebę i cel ustalania reguł, dzielimy ich na małe grupy po 4 – 5 osób. Powiedz grupom, że mają około 10 min. na stworzenie listy reguł, które pomogą im spokojnie i bez zakłóceń osiągnąć cele wypisane na tablicy.

Poproś, aby każda grupa się zaprezentowała swoją listę zasad. Wypisz je na tablicy. Usuń powtórzenia. Następnie każdą regułę omówcie i przegłosujcie. Zasada, która była wymieniona przez większość, staje się zasadą klasową.

Ponownie przejrzyjcie całą listę i poproś uczniów, aby przeformułowali zasady, które zawierają negatywne zwroty, na wersję z użyciem pozytywnych określeń.

Następnie uczniowie wypisują na dużym arkuszu klasowe zasady kolorowymi flamastrami. Mogą narysować do każdej zasady jej ilustrację. Zadanie kończymy dyskusją z klasą.

Pytania do dyskusji:

- Jak tobie pomoże ta lista zasad?
- Jakie według ciebie powinny być konsekwencje złamania reguły?
- Jak się czujesz, kiedy możesz ustalać reguły, według których będziesz funkcjonował w klasie?
- Jeśli złamiesz zasadę, to czyją zasadę tak naprawdę łamiesz?

Jeżeli masz ochotę, stwórz z klasą **KSIĘGĘ ZASAD KLASOWYCH**. Księga ta byłaby dostępna przez cały rok dla wszystkich uczniów, aby mogli sprawdzać, co ustalili w sprawie łamania reguł i aby mogli zrewidować reguły i ewentualnie je zmieniać, coś dodać, coś usunąć.

A na zakończenie proponuję kilka rekomendacji do zarządzania zachowaniem w klasie (źródło: Beck, M., Coleman, T. 1985):

1. Dbajcie o budowanie osobowych relacji z uczniami.
2. Kładźcie akcenty na aspekty pozytywne.
3. Nie straszcie, że będziecie ich czegoś pozbawiać, uwagi zwracajcie tylko na osobności.
4. Stosujcie zasadę Sukces pociąga za sobą kolejny sukces.
5. Róbcie tak, żeby wasze nauczanie było motywujące dla młodych.
6. Nie odbierajcie osobiście niewłaściwego zachowania się ucznia.
7. Nigdy nie zmuszajcie dziecka, aby zrobiło coś przed całą klasą.
8. Pamiętajcie, że każda wasza niekonsekwencja osłabia waszą pozycję nauczyciela.
9. Jako punkt wyjścia bierzcie silne strony swoich uczniów.
10. Nie przypisujcie uczniowi cech jakościowych typu: słaby, leniwy, zły, agresywny, czyli nie przyklejajcie etykietek.
11. Pomagajcie klasie budować reguły życia grupowego, ożywiajcie autodyscyplinę, stawiajcie wysoko poprzeczkę.



12. Bądźcie konsekwentni.
13. Zachowajcie spokój.
14. Chwalcie uczniów zarówno grupowo, jak i indywidualnie.
15. Uświadomcie sobie, że lepiej przewidzieć i stosować działania profilaktyczne, niż naprawiać.
16. Informujcie rodziców o dobrych działaniach ich dzieci i o ich trudnościach.
17. Troszczcie się o to, by być w dobrym nastroju i miejcie poczucie humoru.

Magdalena Wieczorek

Źródło:

S. Palomares, D. Schiling. *Skrzynia skarbów*. Fraszka Edukacyjna, Warszawa 2008, s. 178-179.

E. Góralczyk. *Umowa z klasą*. Fraszka Edukacyjna, Warszawa 2006

M. Sakowska, J. Sikora, A. Żwirblińska. *Obyś cudze dzieci... wychowywał. Jak sobie radzić z problemami wychowawczymi w gimnazjum (i nie tylko)*. Oficyna Wydawnicza Nauczycieli, Kielce 2003.

Magdalena Wieczorek



Nauczyciel konsultant w ROM-E *Metis* w Katowicach, wieloletni pedagog szkolny. Prowadzi pracę z nauczycielami z zakresu wspierania w rozwiązywaniu problemów wychowawczych.

Aktywnie współpracuje ze środowiskiem lokalnym, na rzecz wychowania i profilaktyki: z doradcami metodycznymi, pedagogami i psychologami szkolnymi uczniów zagrożonych wykluczeniem społecznym. Trener Programu Golden Five (*Złota Piątka*). Współautor projektów oraz programów profilaktycznych i edukacyjnych.

Humor w szkole? – o szkolnym humorze i sposobach jego wykorzystania przez nauczycieli

Pozwolą Państwo, że na początek zadam Państwu całkiem poważne pytanie: *Co was bawi w szkole?*

Pytanie, zadane językiem potocznym, pozwala skupić uwagę nie tylko na szkole jako miejscu, budynku (choć i sam budynek szkolny bywa przedmiotem nieco złośliwych żartów, np. określenie szkoły jako *cegielnia, bunkier, getto, klasztor, kujownia, krematorium, więzienie* (Dudzikowa M. 1995 za: Radomska A. 2006), ale także instytucji, w której działają określone zasady czy miejscu, gdzie spotykają się ludzie, wchodzący z sobą w różnorodne interakcje. Tak rozumiana fizyczna i społeczna przestrzeń szkoły jest bodźcem, który może wywoływać rozbawienie. Dlaczego?

Przywołując klasyczne poglądy H. Bergsona dotyczące śmiechu i komizmu, trzeba wspomnieć, że instytucje czy zachowania, które charakteryzują się nadmiarem procedur, powtarzalności, usztywnienia, brakiem elastyczności, niezmiennością, zamieniającą się w kostyczność, niejako aż „korcą” innych

uczestników życia społecznego, do tego, by z nich żartować. Dlatego żartujemy np. z partii politycznych, z policji, z wojska, żartowaliśmy z cenzury, a także... żartujemy ze szkoły. Szkoła bowiem jako instytucja bazuje na powtarzalności, ustalonym porządku, określonych zasadach. Myślę, że nie jest to powód do obrażania się, raczej do świadomej refleksji.

Pamiętaj Państwo żarty sytuacyjne, związane ze szkołą, zabawne sytuacje czy nieporozumienia albo odpowiedzi uczniów, które wzbudziły wasze rozbawienie? A własne zachowania, które wywołały wesołość uczniów.

Z własnej „szkolnej przeszłości” przywołam anegdotę, która powtarzana była w mojej szkole.

Nauczycielce biologii uczniowie nadali przezwisko „Ryba”. Było ono bardzo wśród uczniów popularne i stosowane w rozmowach uczniowskich zamiennie z nazwiskiem nauczycielki. Razu pewnego, jeden z uczniów, nie wiedząc, że to jedynie przezwisko nauczycielki, chciał po-



rozmawiać z nią w trakcie długiej przerwy. Przyszedł zatem w pobliże pokoju nauczycielskiego i pierwszego napotkanego nauczyciela prosił, aby wywołał na zewnątrz panią Rybę. Nauczyciel, lekko zdziwiony, odchrząknął i odpowiedział:

„Ale w naszej szkole nie pracuje pani Ryba”
Uczeń, także lekko zdziwiony, ponowił prośbę: „Chciałbym porozmawiać z panią Rybą, mam z nią biologię...”

Nauczyciel ponownie odchrząknął, chcąc zwrócić w ten sposób uwagę na fakt, że wobec swoich nauczycieli uczeń nie powinien używać przezwisk, zrobił znaczącą minę i ponownie zdecydowanie odpowiedział:

„W naszej szkole nie pracuje pani Ryba”
Uczeń, biorąc niewerbalne wskazówki nauczyciela za sugestię, iż o nauczycielach powinien mówić z większym szacunkiem, zdecydowanym głosem powiedział:
„Chciałbym porozmawiać z panią PROFESOR Rybą...”

Czy ta historia zdarzyła się naprawdę, tego nie wiem, lecz anegdota na pewno była bardzo żywotna. Ale to tylko jedno z wielu oblicz szkolnego humoru.

Humor może być bowiem wykorzystywany w budowaniu relacji między uczniem i nauczycielem, ale uwaga: humor można wykorzystywać zarówno konstruktywnie, jak i destruktywnie. Humorem można bowiem rozwiązać konflikt, ale i dogłębnie zranić.

Czego w naszych szkołach jest więcej?

Humor sprzyja kojarzeniu, zapamiętywaniu, rozwija dwukojarzenie (bisocjacje), a ponadto wzbudza wewnętrzną motywację ucznia. Wielu nauczycieli marzy o tym, aby uczniów po prostu zaciekawić tym, co mówią, skupić choćby przez chwilę ich naprawdę szczerą uwagę.

Dla przykładu, przytoczę wypowiedź nauczyciela, który wchodząc na zastępstwo do jednej z klas spostrzegł, że prawie sto procent, znużonych uczniów ma w swoim ubraniu lub otoczeniu symbole Ruchu Chorzów. Ich kontekstacja w stosunku do przedmiotu lekcji była bardzo wyraźna. Zapytał ich zatem: „A czy wiecie, skąd się wzięła nazwa i symbole klubu?” Tym pytaniem w mgnieniu oka zyskał zaciekawienie i uwagę słuchaczy. Zaskoczenie, przerwanie rutyny, to bowiem także rodzaje humoru i to takiego, który nazywany jest humorem nietendycyjnym (nieraniącym).



- Nie zastąpiłem na jedynek!
- Masz rację moje dziecko, ale regulamin szkolny nie przewiduje niższych ocen.

Pani w szkole pyta Jasia:

- Powiedz mi, kto to był: Mickiewicz, Słowacki, Norwid?
- Nie wiem. A czy pani, wie kto to jest Zyga, Chudy i Kazek?
- Nie wiem - odpowiada zdziwiona nauczycielka.
- To co mnie pani swoja banda straszy?

www.menis.pl/dowcipy.html



Na koniec, dla wszystkich tych, którzy nie dowierzają, że humor można w efektywny sposób stosować w szkole, ale również temu, że ma znaczenie rodzaj humoru, jaki stosujemy, warto wspomnieć, że badania R. Martina i jego zespołu pokazują, iż osoby, które w stosunku do innych, ale także do samych siebie stosują humor konstruktywny, mają wyższy poziom dobrostanu psychofizycznego w porównaniu z tymi, którzy zarówno z samych siebie, jak i z innych żartują w sposób destrukcyjny. (por. Radomska A. 2005) Jako psycholog i osoba, mająca doświadczenie terapeutyczne wiem też, że istotnie „dla klienta (pacjenta) śmiech jest często sposobem, by zobaczyć swój problem w nowym świetle, zarówno emocjonalnie, jak i kognitywnie. Jednym z najbardziej uzdrawiających doświadczeń, jakie znamy, jest śmiać się całym sercem i jednocześnie skupiać się na poważnym problemie. (...) Gdy się głośno

śmiejesz, myślisz o problemie w zupełnie innym stanie emocjonalnym. (...)

W ten sposób problemy stają się dosłownie lżejsze. I, co równie ważne, w innym stanie emocjonalnym klient (pacjent) ma dostęp do innego rodzaju wewnętrznych zasobów” (Hollander, Wijnberg, 2008)

Wszystkich zainteresowanych tą tematyką, zapraszam do *Metisu* na dziesięciogodzinny warsztat „Humor w szkole? – o możliwościach zastosowania humoru i coachingu prowokatywnego w pracy nauczyciela”. Terminy: 22 października i 12 listopada 2013 w godz. 14:30 – 18:00

Wioleta Baraniak

Wioleta Baraniak



Psycholog, konsultant ROM-E *Metis* w Katowicach. Wieloletnie doświadczenie w pracy terapeutycznej, psychoedukacji, prowadzeniu szkoleń. Moje aktualne doświadczenia zawodowe skupiają się wokół zagadnień związanych z interwencją w przypadku zagrożeń suicydalnych (tj. zagrożeń samobójstwem), interwencją w wypadku śmierci naturalnej i samobójczej (postwencja), a także w zagadnieniu przeżywania żałoby.

Ponadto zajmuję się zagadnieniami profilaktyki zachowań agresywnych, dyscypliną w szkole, zagadnieniem rozvodu i funkcjonowaniem dzieci i młodzieży w systemie rodzinnym i systemie szkolnym. Ostatnio także (i to z dużą radością!), wykorzystaniem humoru i elementów coachingu prowokatywnego w pracy wychowawczej.



Idzie nowe

Znajdujemy się w punkcie rozwoju cywilizacji, w którym konsekwentnie wyczerpują się modele wychowania, nauczania i komunikowania stosowane w różnych dziedzinach. W momencie, w którym – jak wspominał Alvin Toffler, analfabetami będą osoby, które nie chcą się uczyć, oduczać i uczyć na nowo.

Gdy rozpoczynałam studia, na szeroką skalę było już używane ksero. Nadeszła chwila, w której nieważne, jak długa wydawała się kolejka do punktu kopiowania, niemal obowiązkowe było zrobienie odbitek (komu chciałoby się przepisywać wykłady). Wcześniej, za czasów licealnych nie wyobrażaliśmy sobie innego sposobu przyswajania i zdobywania wiedzy niż czytanie i notowanie. W tym czasie dla większości ludzi nie istniał Internet. Teraz jest jednym z najpotężniejszych mediów komunikowania się w historii. Uważano, że nasz mózg zaczyna się starzeć i nie tworzy nowych połączeń nerwowych już od 25. roku życia. Obecnie wiemy, że mózg jest najprężniej rozwijającym się organem w naszym ciele, neurogeneza ma miejsce do późnych lat życia a Internet jest jedną z najpotężniejszych form komunikowania się w historii.

Zmiana jest stałym czynnikiem rozwoju ludzkości. Obecnie charakterystyczne jest jej tempo i skala. Za kilka lat może się okazać, że kolejna generacja mikroprocesorów doprowadzi do ekstremalnej miniaturyzacji komputerów a postępy w neurobiologii i genetyce, w połączeniu z informatyką, doprowadzą do spotęgowania inteligencji komputerów. Nowe technologie zmieniają naturę pracy, jaką wykonujemy, tego, jak ją wykonujemy, kto ją wykonuje i jak ją wykonuje. Wielu młodych ludzi spodziewa się, że będą zmieniać nie tylko pracę, ale i zawód nawet kilka razy w życiu. Pracodawcy oczekują, że system edukacji da ludziom umiejętności i cechy, jakich potrzebują w nowym świecie. Wykształci ludzi umiających współpracować z innymi, komunikować się, adaptować i radzić sobie ze stresem, ale też kreatywnych, myślących, którzy potrafią czytać, pisać, liczyć i analizować informacje generować pomysły, wdrażać idee i monitorować ich postęp.

W związku z tym, jak twierdzi Ken Robinson: celem edukacji powinien być rozwój ludzi, którzy potrafią poradzić sobie i wnieść coś nowego do zawrotnego tempa zmiany



„Einstein się nie mylił – nie możemy posługiwać się jedną teorią. Teraz panuje różnorodność. Przyszłością kierują pytania, nie odpowiedzi... Jeśli zadasz mądre pytanie, w wyjątkowy sposób, szybciej niż inni, momentalnie znajdziesz się daleko z przodu”
Kjell Nordstrom, Jonas Ridderstrale



w XXI wieku – ludzi elastycznych i twórczych, którzy odnaleźli swoje talenty.

W fazie globalnych zmian gospodarczych, społecznych, obyczajowych itp. Według Robinsona edukacja stanie się decydująca dla zdolności utrzymania rodzin, a co za tym idzie, społeczeństw. Edukacja powinna zatem być nastawiona na uczenie się coraz to nowych rzeczy, nie tylko tych branżowych, ale przede wszystkim zwrócona na wykształcanie od najmłodszych lat u dzieci zdolności komunikacji i rozwiązywania problemów. Jak twierdzi psychiatra dr Rory O'Connor (Strathclyde University), w ciągu ostatnich lat nastąpiła olbrzymia zmiana oczekiwań w stosunku do młodych ludzi. Coraz więcej ludzi wybiera wyższą edukację, co pobudza perfekcjonizm i nakłania młodych ludzi do nakładania na siebie nierealistycznej presji. Podstawą zaś jest uczenie umiejętności komunikacji i rozwiązywania problemów, z którymi dzieci będą musiały sobie poradzić w późniejszym życiu – radzenia sobie z porażkami i wyciągania z nich wniosków do dalszych działań. Gdy analizuje się biografie wielkich noblistów i odkrywców, na pierwszy plan wysuwają się ich umiejętności przeformułow-

wania porażki jako kolejnej próby. Paul Ehrlich – wynalazca leku o nazwie 606 – na pytanie, dlaczego właśnie taka nazwa, odpowiedział, że wykonał wcześniej 605 mieszanek, które nie skutkowały. Można powiedzieć, że jest to doskonały przykład, jak można interpretować zdarzenia, które się przytrafiają. Niejeden z nas powiedziałby, że Ehrlich przeżył 605 porażek, on natomiast zauważał w każdej kolejnej następnej szansę na udoskonalenie i następną szansę na kolejną próbę.

Uczenie dzieci i młodzieży myślenia o porażkach jako informacjach zwrotnych, dających komunikat o tym, co następnym razem powinni poprawić, z czego zrezygnować, a czego robić więcej, jest procesem. Procesem, w którym mało skuteczne jest chwalenie, bo ono jest zewnątrzpochodne i w niewielkim stopniu zmienia wewnętrzną perspektywę młodego człowieka. Budowanie bardziej adekwatnego i zaradnego sposobu myślenia o samym sobie polega na małych i konsekwentnych krokach zmiany schematów myślenia młodego człowieka o sobie, o świecie i o innych ludziach. To budowanie rozpoczynamy od usłyszenia, zrozumienia a następnie szukania z młodym człowiekiem



sytuacji, w której sobie poradził (otrzymał dobry stopień, nawiązał rozmowę, odmówił czegoś, co mu nie pasowało, zachował się empatycznie itd.). Szukając sytuacji w życiu ucznia, w których był zaradny i odniósł sukces, pokazujemy mu, że realne życie daje mnóstwo powodów do tego, żeby osadzić się w roli zaradnego i twórczego. To będzie bardzo solidna podstawa do uczenia się, oduczania i uczenia na nowo. Tego, czego dzisiejszemu pokoleniu nowoczesnych technologii

i wirtualnej, portalowej komunikacji potrzeba jak dostępności do kolejnej aplikacji.

Do zapoznania się z poznawczo-behawioralnymi metodami pracy nad zmianą schematów myślenia zapraszam na warsztaty „Budowanie poczucia wartości u dzieci oraz „Nauka-Kariera-Praca czyli o kształtowaniu pozytywnego myślenia o własnej przyszłości”

Mirosława Bochner

Bibliografia:

Ken Robinson, *Oblicza umysłu. Ucząc się kreatywności*, wyd. Element, 2001 r.

Martin E. P. Seligman, *Optymistyczne dziecko*, wyd. Harbor Point, 1997 r.

J. Santorski, M. Konkel, B. Le Guern, *Prymusom dziękujemy*, wyd. Dobry biznes 2002 r.

Mirosława Bochner



Psycholog, konsultant w ROM-E *Metis* w Katowicach, trener Polskiego Towarzystwa Psychologicznego, coach w trakcie certyfikacji International Coach Federation. Absolwentka wielu szkoleń doskonalących umiejętności pomocy i wsparcia psychologicznego prowadzonych przez specjalistów z Polskiego Instytutu Ericksonowskiego w Łodzi, Instytutu Gestalt w Krakowie, Laboratorium Psychoedukacji i Ośrodka Synapsis w Warszawie. Po przeszkoleniu w zakresie terapii psychodynamicznej w Krakowskim Centrum Psychodynamicznym. Od lat zajmuje się tematyką związaną ze wspieraniem rozwoju dziecka, budowaniem zaradności i skuteczności oraz wzmacnianiem adekwatnej samooceny. Posiada wieloletnie doświadczenia w pomocy psychologicznej i pracy psychoedukacyjnej z dziećmi, młodzieżą oraz dorosłymi w obszarach budowania poczucia wartości, skutecznych metod uczenia się, uaktywniania i stymulowania mózgu w procesie przyswajania wiedzy, interwencji kryzysowej na terenie szkoły.



Pomoc psychologiczno-pedagogiczna w placówkach oświatowych w „nowej odsłonie”

Ponad dwa lata temu życie szkół, przedszkoli i innych placówek oświatowych pracujących z dziećmi i młodzieżą zostało zmienione w jakim sensie przez **rozporządzenie w sprawie zasad udzielania i organizacji pomocy psychologiczno-pedagogicznej**¹.

To, czy zmiany w organizacji pomocy psychologiczno-pedagogicznej były zmianami na lepsze, w dużej mierze zależało od psychologów, pedagogów, nauczycieli pracujących na co dzień z dziećmi i młodzieżą w szkołach, przedszkolach, czy innych placówkach.

Ten okres dwóch lat poświęcony był początkowo doskonaleniu kadr pedagogicznych, upowszechnianiu nowej formuły pomocy ze strony placówek wśród uczniów i rodziców, konstruowaniu przez rady pedagogiczne optymalnej formy arkuszy Indywidualnych Programów Edukacyjno-Terapeutycznych (IPET), Kart Indywidualnych Potrzeb Ucznia (KIPU) oraz Planów Działań Wspierających (PDW). Szkolono koordynatorów zespołów, uczono jak pracować w takich zespołach, jak

sprawnie przekazywać informacje, jak oceniać skuteczność podejmowanych działań itd. Stopniowo w szkołach wdrażano szkolne procedury postępowania, a nauczyciele dzieliли się doświadczeniami zespołowych analiz. W wielu sytuacjach były to bardzo dobre doświadczenia – rzeczywistego reagowania na problemy dziecka, ucznia, wypracowywania adekwatnych do jego potrzeb form pomocy.

W tej chwili (od dnia 8 maja 2013 r.) pochyłamy się już nad **nowym rozporządzeniem w tym zakresie**², uchylającym rozporządzenie z 2010 roku.

By pokazać zmiany wprowadzone nowym rozporządzeniem pozwolę sobie na wskazanie i komentarz do wprowadzonych zmian:

1. Obecne rozporządzenie poszerza wykaz osób udzielających uczniom pomocy o terapeutów pedagogicznych. Wielu nauczycieli, wychowawców, pedagogów, psychologów zdobyło dodatkowe kwalifikacje w tym zakresie i bardzo dobrze się



¹) Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 17 listopada 2010 r. w sprawie zasad udzielania i organizacji pomocy psychologiczno-pedagogicznej w publicznych przedszkolach, szkołach i placówkach (Dz. U. Nr 228, poz. 1487).

²) Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 30 kwietnia 2013 r. w sprawie zasad udzielania i organizacji pomocy psychologiczno-pedagogicznej w publicznych przedszkolach, szkołach i placówkach (Dz. U. z dn. 7.05.2013, poz. 532).

stało, że w akcie prawnym zostało to uwi-
docznione.

2. Poszerzony został także wykaz osób i instytucji mogących wskazywać potrzebę udzielenia dziecku pomocy psychologiczno-pedagogicznej. Rozporządzenie zwraca uwagę na rolę:

- **pielęgniarki środowiska nauczania i wychowania lub higienistki szkolnej,**
- **pracownika socjalnego,**
- **asystenta rodziny,**
- **kuratora sądowego.**

To ważny aspekt w pracy opiekuńczo-wychowawczej z dzieckiem, ponieważ pozwala na całościowe spojrzenie na sytuację życiową podopiecznego i obliuguje wszystkich, którzy mają kontakt z danym problemem do podejmowania systemowych działań. Wśród osób mogących inicjować udzielanie pomocy wymieniono także **dyrektora placówki**. Tak więc jest to osoba nie tylko zarządzająca, organizująca pomoc, ale także ktoś, kto ma możliwości bezpośredniego zaangażowania się w pomoc wobec danego dziecka.

3. Udzielanie pomocy psychologiczno-pedagogicznej w praktyce powinno wiązać

się nie tylko z organizacją różnego typu zajęć, porad, konsultacji czy rozmów, ale przede wszystkim powinno odbywać się w **trakcie bieżącej pracy z uczniem**, co dla wielu praktyków pracujących bezpośrednio z dzieckiem jest oczywiste. Ale jednak nie zawsze tak się działo. Czasami przyjmowano bardzo formalną strukturę udzielania pomocy. W zależności od atmosfery i stylu pracy placówki, czy też własnych predyspozycji nauczycieli różnie były te zadania realizowane. Dlatego dobrze, że w jasny sposób nowe rozporządzenie zwróciło uwagę na oczywisty fakt, że objęcie dziecka pomocą musi odbywać się na co dzień i powinno być realizowane przez wszystkich, którzy mogą zaspokoić potrzeby podopiecznego.

4. Poszerzono także pakiet form o **prowadzenie warsztatów**, co głównie w warunkach szkolnych jest możliwe i daje pole do działania dla wszystkich specjalistów.
5. Zaakcentowano wyraźnie możliwości realizacji różnych form związanych z wyborem kierunku kształcenia i zawodu oraz planowaniem kształcenia i kariery zawodowej, co jest istotnym działaniem



w gimnazjach i szkołach ponadgimnazjalnych, gdzie należy wspomagać uczniów w tym zakresie, zgodnie ze znajomością ich potrzeb i możliwości oraz aktualną ofertą kształcenia, a także potrzebami rynku pracy.

6. Mówiąc o rozpoznawaniu indywidualnych potrzeb, rozporządzenie zwraca uwagę także na **zainteresowania i uzdolnienia**, co musi być ważnym aspektem pracy z uczniem, ponieważ wskazuje na podmiotowość podejmowanych działań.
7. Bardzo istotne zmiany wprowadzono w zakresie przebiegu realizacji pomocy psychologiczno-pedagogicznej. Jako osobę, która bezpośrednio organizuje pomoc wskazano przede wszystkim **wychowawcę klasy**, do której uczęszcza uczeń. To on jest odpowiedzialny za planowanie i koordynację pomocy. I dobrze, że pojawił się taki zapis, bo jest to istotne dla praktyki placówki. Do tej pory jako koordynatora różnie wybierano – nieraz wychowawcę, nieraz innego nauczyciela, nieraz specjalistę (pedagoga, psychologa, logopedę, terapeutę). Tak też może być teraz, gdy dyrektor podejmie decyzję o wyznaczeniu innego nauczyciela niż wychowawca (§ 19

ust. 9 rozporządzenia). Jednak to wychowawca jest na tzw. „pierwszej linii frontu”, to on powinien mieć najwięcej obserwacji, najszerzą wiedzę o postępach ucznia, o jego problemach. I często te role dublowały się w osobach wychowawcy i koordynatora zespołu, co przy dużej ilości zadań w placówce nie jest wskazane. Dodatkowo praktyka pokazała, że dla rodziców czy opiekunów dziecka nieczytelny był układ współpracy między nimi, a wychowawcą i koordynatorem zespołu. W wielu kwestiach prowadzone rozmowy powielaty się, wymuszały mnożenie kontaktów, niejednokrotnie niewiele wnosząc do bezpośredniej pracy z uczniem. Istotna zmiana w realizacji pomocy psychologiczno-pedagogicznej wobec dziecka dotyczy podejmowania działań w tym zakresie **bez powoływania zespołu** w odniesieniu do uczniów, **nieobjętych kształceniem specjalnym** (czyli tych, dla których dotychczas konstruowano KIPU i PDW). Wszystko, co jest konieczne należy wykonywać we współpracy z innymi nauczycielami, instytucjami, rodzicami, ale nie jest to już związane z organizowaniem posiedzeń.



Natomiast, skoro nie konstruuje się już KIPU, ani PDW, należy pamiętać o potrzebie dokumentowania podejmowanych działań. Jednak decyzję o formie i sposobach dokumentowania podejmuje dyrektor szkoły, zgodnie z zasadami przyjętymi w danej placówce.

8. W odniesieniu do uczniów posiadających **orzeczenie o kształceniu specjalnym** udzielanie pomocy psychologiczno-pedagogicznej pozostaje **zadaniem zespołu**, co jest uzasadnione z uwagi na rangę orzeczenia i zawartość merytoryczną konstruowanego IPET-u.
9. Poszerzone zostały zadania specjalistów szkolnych: pedagogów i psychologów, logopedów, doradców zawodowych oraz terapeutów pedagogicznych.
Poza swoimi podstawowymi zadaniami, wszyscy specjaliści zatrudnieni w placówce są zobowiązani do **wspierania nauczycieli, wychowawców grup wychowawczych i innych specjalistów w udzielaniu pomocy psychologiczno-pedagogicznej**.
10. Zgodnie z pojawiającym się na początku rozporządzenia zapisem o terapii pedagogicznej w dalszych zapisach (§ 26 rozporządzenia) wskazano jego zadania,

do których m.in. należy oprócz prowadzenia działań diagnostycznych uczniów z zaburzeniami i odchyleniami rozwojowymi lub specyficznymi trudnościami w uczeniu się, bezpośrednia praca z uczniem w formie zajęć korekcyjno-kompensacyjnych oraz innych zajęć o charakterze terapeutycznym.

Podsumowanie

Obszar pracy placówki, jakim jest udzielanie i organizacja pomocy psychologiczno-pedagogicznej w podstawowym wymiarze skierowany jest do uczniów. Zapisy rozporządzenia wyraźnie określają, w jakich przypadkach powinni oni być objęci pomocą psychologiczno-pedagogiczną. Niewątpliwie ułatwia to pracę nauczycielom, ale też zapobiega pomijaniu uczniów, którzy wymagają pomocy, a często nie „rzucają się” w oczy. Do tej grupy „potrzebujących” należą np. uczniowie pozornie niesprawiający problemów wychowawczych (zamknięci w sobie, stojący na uboczu grupy, wykonujący wszelkie polecenia na średnim poziomie). Niby wszystko jest z nimi w porządku. Doświadczenie pokazuje jednak, że i takie zachowania mogą być symptomem poważnych problemów. Tak więc wychowaw-



ca, nauczyciel czy ktokolwiek, kto zauważy niepokojącą sytuację, powinien od razu rozpocząć proces poszukiwania odpowiedzi na z pozoru proste pytania: Co się dzieje i jakie są tego przyczyny?

Kolejnym istotnym zagadnieniem to, podkreślenie, że obszar pomocy powinien być realizowany **„w trakcie bieżącej pracy z uczniem”**, a nie tylko w formie dodatkowych zajęć, spotkań itp. Tak więc, jeśli funkcjonowanie dziecka wskazuje na jakiś problem, to codzienność szkolna jest tą przestrzenią, w której ma ono uzyskać podstawowy wymiar pomocy. Tak się wielokrotnie działo, tak swoją pracę traktuje wielu nauczycieli, wychowawców, ale zapis umożliwia egzekwowanie tego typu aktywności od wszystkich.

By móc być skutecznym wychowawcą, nauczycielem, terapeutą – należy systematycznie doskonalić swój warsztat pracy. I tu pojawia się ważna uwaga dotycząca rzetelnej i wnikliwej analizy problemów, z jakimi spotyka się kadra pedagogiczna w danej placówce. Warto pochylić się na tym zagadnieniu i uczynić z niego motyw przewodni tej części planu nadzoru pedagogicznego, która dotyczy szkoleń.

W związku z tym rozważenia wymagają np. następujące sprawy:

- Czy ma sens organizowanie posiedzenia szkoleniowego na określony temat dla całej rady pedagogicznej? Czy nie lepszym rozwiązaniem jest organizacja szkolenia tylko dla tych nauczycieli, którzy są zainteresowani danym tematem?
- Z kim i jak negocjować, aby szkolenie nie okazało się „niewypałem”? Może warto, aby organizator szkolenia, np. dyrektor czy lider WDN, sporządził z wyprzedzeniem listę oczekiwań wobec wykładowcy (merytorycznych i metodycznych) i przedstawił je przy pierwszej rozmowie. Pozwoli to wykładowcy zaspokoić potrzeby uczestników, a ich uchroni przed rozczarowaniem i stratą czasu.

O rodzicach wielokrotnie mówi rozporządzenie w kontekście współpracy. Tak więc – to ważny partner w organizowaniu i udzielaniu pomocy dziecku. I wydaje się, że aktualnie obowiązujący akt prawny umożliwi bardziej skuteczną współpracę, poprzez nieuregulowaną posiedzeniami zespołów, możliwość prowadzenia konsultacji, spotkań, porad. Poprzednie rozporządzenie w żadnym zakresie



nie powstrzymywało od takiej aktywności, jednak ilość działań wymaganych pracą zespołów niejednokrotnie „gubiła” istotę współpracy. Doświadczenie pokazuje, że w wielu przypadkach konieczność udziału w spotkaniu o nieraz sztywnej formule w dużym zespole – mogła być dla obu stron (choć trudno tu mówić o stronach) niekomfortowa. Warto budować dobre relacje z rodzicami poprzez różne formy, w różnych terminach, bo to przynosi na pewno lepszy efekt niż trzymanie się procedur. Dwa lata doświadczeń pokazały, że nauczyciel przy udziale „w wielu zespołach” po prostu nie był w stanie bardziej angażować się w kontakt z rodzicem.

Trudno na zakończenie nie odnieść się do pytania postawionego w tytule artykułu: **czy to „nowa odsłona”?**

Moje doświadczenie zawodowe każe mi odpowiedzieć na nie twierdząco. Pomocy psychologiczno-pedagogicznej w obecnym kształcie nie wprowadzamy „zaczynając od zera”, odeszcząc od nadmiernie rozbudowanej dokumentacji, wymagających procedur powinno przynieść pożądane rezultaty, zapewniając uczniom lepszą opiekę.

Maria Bernad

Maria Bernad



Doradca metodyczny ds. pomocy psychologiczno-pedagogicznej, psycholog szkolny Zespołu Szkół Integracyjnych nr 1 w Katowicach, terapeuta pedagogiczny, ekspert komisji kwalifikacyjnych i egzaminacyjnych ds. awansu zawodowego nauczycieli; od wielu lat współpracuje z Regionalnym Ośrodkiem Metodyczno-Edukacyjnym *Metis* w Katowicach w zakresie prowadzenia szkoleń z zakresu profilaktyki i pomocy psychologiczno-pedagogicznej; autor i współautor projektów oraz programów profilaktycznych i edukacyjnych.



Refleksje Dyrektorów Szkół Podstawowych na temat realizacji obowiązku szkolnego ucznia i jej kontroli przez szkoły

Podczas jednego ze spotkań sieci dyrektorów szkół podstawowych województwa śląskiego dyskutowaliśmy na temat monitorowania realizacji obowiązku szkolnego przez uczniów.

Kontrolowanie realizacji obowiązku szkolnego to jedno z zadań dyrektora szkoły, nałożonych na szkołę przez organ prowadzący.

Obowiązek szkolny i obowiązek nauki regulują następujące akty prawne:

- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej – art.70. ust. 1. ustawy zasadniczej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78., poz. 483., z późn. zm.), zgodnie z którą nauka jest obowiązkowa do ukończenia 18 roku życia. Jest to obowiązek, jak i prawo każdego obywatela.
- Ustawa z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (tekst jednolity Dz. U. z 2004 r. Nr 256., poz. 2572. z późn. zm.) – rozdział 2., art. 14. – art. 20.
- Obowiązek rocznego przygotowania przedszkolnego – czyli przymus uczęszczania do przedszkola, oddziału przedszkolnego

go w szkole podstawowej lub do innej formy wychowania przedszkolnego dziecka, które ukończyło 6 (5) lat. (Art. 14. ust 3. ustawy o systemie oświaty)

Obowiązek szkolny to inaczej przymus uczęszczania do szkoły podstawowej przez ucznia w wieku do lat 18. Należy jednak zaznaczyć, że to przede wszystkim **rodzic ma wynikające z tego „przymusu” obowiązki**, zapisane w przywoływanej ustawie w art. 14. b i 18. Z wymienionych zapisów wynika, iż rodzice dziecka podlegającego obowiązkowi rocznego przygotowania przedszkolnego oraz dziecka podlegającego obowiązkowi szkolnemu są zobligowani do:

- dopełnienia czynności związanych ze zgłoszeniem dziecka do przedszkola lub oddziału przedszkolnego,
- zapewnienia regularnego uczęszczania dziecka na zajęcia,
- informowania, do 30 września każdego roku, dyrektora szkoły podstawowej, w której obwodzie dziecko mieszka,



o realizacji tego obowiązku, (za granicą lub przy przedstawicielstwie dyplomatycznym).

Niejednokrotnie pojawia się pytanie: Na kogo ustawa o systemie oświaty nałożyła powinność kontroli spełniania obowiązku rocznego przygotowania przedszkolnego i szkolnego?

Art. 19 ust 1 niniejszej ustawy wskazuje, że należy ona do dyrektora publicznej szkoły podstawowej, w której obwodzie dziecko mieszka: „Dyrektorzy publicznych szkół podstawowych i gimnazjów kontrolują spełnianie obowiązku szkolnego przez dzieci zamieszkałe w obwodach tych szkół w tym odpowiednio:

- kontrolują wykonywanie obowiązków przez rodziców (art. 18. ust. 1. u.s.o.) (*zgłoszenie dziecka do szkoły, zapewnienie regularnego uczęszczania dziecka na zajęcia, zapewnienie warunków umożliwiających przygotowanie do zajęć, informowania o uczęszczaniu dziecka do szkoły za granicą lub przy przedstawicielstwie dyplomatycznym*)
- prowadzą ewidencję spełniania obowiązku szkolnego.

Natomiast dyrektorzy niepublicznych szkół podstawowych i gimnazjów oraz dyrektorzy innych szkół podstawowych i gimnazjów, którym nie ustalono obwodów (*szkół specjalnych i ośrodków, o których mowa w art. 2 ust. 5 u.s.o.*), są zobowiązani powiadomić dyrektora publicznej szkoły podstawowej lub gimnazjum, w których obwodzie uczeń mieszka, zgodnie z art. 16 ust. 6 u.s.o:

- o przyjęciu ucznia do swojej szkoły, oraz
- informować go o spełnianiu przez ucznia obowiązku szkolnego.

Analogiczny obowiązek spoczywa na dyrektorzach publicznej szkoły podstawowej lub gimnazjum o ustalonym obwodzie, który przyjął ucznia zamieszkującego w obwodzie innej szkoły (art. 16 ust. 6 a u.s.o).

W świetle tych zapisów pojawiają się jednak trudności w realizacji zdania, jakim jest kontrola realizacji obowiązku szkolnego przez uczniów. Dyrektorzy szkół podstawowych województwa śląskiego zwracają uwagę na następujące zagadnienia:

- niespójny system egzekwowania realizacji obowiązku szkolnego, ze szczególnym uwzględnieniem braku konsekwencji



w działaniu poszczególnych instytucji: szkoły, MOPS-u, Policji, Sądu Rodzinnego, ośrodka wychowawczego, organu prowadzącego,

- brak informacji zwrotnych do dyrektora rejonowej szkoły (mającego obowiązek kontrolowania realizacji obowiązku uczęszczania ucznia do szkoły) z wyżej wymienionych instytucji,
- nieudolność ośrodków wychowawczych,
- niekonsekwentny system kar w stosunku do rodziców dziecka w wieku szkolnym,
- niejasność, niejednoznaczność zapisów ustawy – zameldowanie a zamieszkanie,
- mała świadomość czy wręcz nieświadomość rodziców, dotycząca obowiązku edukacji własnego dziecka oraz konsekwencji niezrealizowania przez nie obowiązku szkolnego, brak odpowiedzialności rodziców,
- eksponowanie praw rodziców, a niedostrzeganie ich obowiązków,
- brak autonomii szkoły w zakresie egzekwowania obowiązku szkolnego.

Co zdaniem grupy dyrektorów szkół podstawowych trzeba/można byłoby zmienić,

aby usprawnić kontrolowanie obowiązku szkolnego?

- Winny zmienić się zapisy w Ustawie o systemie oświaty, aby dać większą autonomię szkole. Dzięki temu to statut szkoły regulowałby w sposób zasadniczy jej pracę.
- Konieczne jest uregulowanie kwestii zameldowania i zamieszkania rodziców oraz dziecka.
- Należy zobowiązać instytucje pozaoświatowe, aby zajmowały się między innymi: egzekwowaniem przestrzegania realizacji przez dziecko obowiązku szkolnego oraz egzekwowaniem od rodziców wypełniania ustawowych zadań w tym zakresie.
- Sądy rejonowe winny rozpocząć procedurę egzekucyjną po otrzymaniu informacji o niewypełnianiu obowiązku szkolnego przez ucznia.
- Trzeba stworzyć ustawowy system usprawiedliwień/zwolnień czy oświadczeń rodzicielskich z obowiązkowym podawaniem przyczyn / uzasadnień nieobecności dziecka w szkole.
- Należy wprowadzić konieczność podawania w dokumentach (również na świadec-



twach) liczby godzin nieobecności dziecka w szkole.

- Konieczne jest konsekwentne stosowanie procedur egzekucyjnych przez organy prowadzące.

Dyrektorzy szkół podstawowych województwa śląskiego uważają, że **skuteczne egzekwowanie realizacji obowiązku szkolnego przez uczniów w wieku do lat 18 jest możliwe jedynie po spełnieniu powyższych warunków**. W obecnej sytuacji monitoring fre-

kwencji uczniów nie przekłada się na rzeczywistą poprawę realizacji obowiązku szkolnego.

Jolanta Leśniak, Anna Dzięgiel

Jolanta Leśniak



Nauczyciel-konsultant w ROM-E *Metis* w Katowicach. Z racji niemal dwudziestoletniego stażu pracy w administracji państwowej (z Kuratorium Oświaty włącznie), specjalizujący się w pracy z doradcami metodycznymi. Psycholog z wieloletnim doświadczeniem pracy w poradni psychologiczno-pedagogicznej i w szkołach ogólnodostępnych oraz specjalnych.



Czy dziecko musi być ofiarą przemocy?

Zaczął się kolejny rok szkolny, a wraz z nim wiele rodzicielskich rozterek i wątpliwości. Coraz częściej w mediach, podczas rozmów towarzyskich, rodzinnych słyszymy o przemocy i agresji, jakiej dzieci doświadczają ze strony swoich rówieśników. Rodzice zastanawiają się czy mogą w jakiś sposób uchronić swoje dziecko przed tym zjawiskiem. I choć czują się czasem bezradni, to obojętnie, czy chodzi o dziecko kilkuletnie, czy zbuntowanego nastolatka nie są bynajmniej bezsilni.

Jedną z najważniejszych rzeczy, jaką rodzice mogą zrobić dla swoich dzieci, to dać im swój czas i uwagę. Zainteresowanie jego przeżyciami i przyjaźniami; tym, co czyta i jakiej muzyki słucha, jest dla rodzica okazją do nawiązania głębszego kontaktu i lepszego poznania naszego dziecka. Spędzając wspólnie czas, pokazujemy, że jest dla nas ważne, że lubimy być w jego towarzystwie. W czasach, gdy towarzyszy nam nieodłączne poczucie pośpiechu i rozproszenia uwagi, znaczna liczba dzieci wychowywanych przez opiekunki, telewizję lub wychowująca się sama, ma poczucie bycia jedynie dodatkiem do kariery rodziców.

Dla wielu dorosłych problemy, z jakimi przychodzą do nich dzieci, wydają się mało istotne, niewarte uwagi i zainteresowania. W rozmowie je bagatelizujemy, wyśmiewamy, uznajemy za mało istotne i niewarte zainteresowania. To duży błąd. Właśnie z obawy przed takim zachowaniem wiele dzieci, i to zarówno tych dużych jak i małych, nie mówi o swoich kłopotach. Jeżeli każda uwaga w zeszytce czy każde niepowodzenie w nauce jest powodem do awantury to następnym razem dziecko zatrzyma to dla siebie i nic nam nie powie. Nie zawstydzajmy też dziecka z powodu słabych ocen. Raczej zainteresujmy się jego nauką, tym, co mu sprawia kłopot i dlaczego. Może potrzebuje pomocy, wsparcia, dodatkowych lekcji? Dajmy dziecku czas na wyjaśnienie, podanie własnej wersji wydarzeń i spokojne, wspólne zastanowienie się, co w tej sprawie można zrobić. Takie zachowanie uczy dziecko trudnej sztuki rozmowy, wyrażania potrzeb i panowania nad emocjami. Nasze dzieci ciekawią rozmowy o tym, co my robiliśmy w ich wieku, jakie mieliśmy pasje, zainteresowania... i jak rozwiązywaliśmy swoje problemy. Te opowieści mogą posłużyć nam do



podpowiedzenia im jakichś rozwiązań danego problemu, które już wypróbowaliśmy w swoim życiu. Naszym zadaniem jest wysłuchać, dać wsparcie, poszukać wspólnie rozwiązań.

Wielu rodziców uważa, że należy uczyć dziecko walczenia o swoje, tzw. „niedawania się”. Nie jest to dobra strategia. Agresja rodzi agresję, dochodzi do eskalacji konfliktu. Rozwiązywanie problemów i trudnych sytuacji może odbywać się bez użycia siły. Dorosły powinien być modelem nieagresywnego zachowania w trudnych sytuacjach. Agresywne zachowanie nie może być nagradzane. Powinno zawsze prowadzić do przykrości czy strat.

Umiejętność rozwiązywania konfliktów w sposób nieagresywny jest możliwa wtedy, gdy nauczymy dzieci bronić swoich interesów, bez naruszania interesów innych, wypowiadać bez lęku swoje zdanie, nie dawać się wykorzystać, poniżać, lekceważyć. Do tego jest potrzebne nabranie pewności siebie, budowanie poczucia własnej wartości. Wysokie poczucie własnej wartości powoduje, że łatwiej sprzeciwić się złemu traktowaniu. Gdy myślimy o sobie, to mamy poczucie, że zasługujemy na złe traktowanie.

Chwal dziecko, zauważaj każdy nawet najmniejszy postęp. Podkreślaj wysiłek i zaangażowanie w pracę. Innym ze sposobów pomocy dziecku jest zadbanie o dobre kontakty z rówieśnikami. Jeżeli dziecko jest lubiane, akceptowane w grupie, ma jej coś do zaoferowania, spada ryzyko bycia ofiarą przemocy, stania się kozłem ofiarnym. Rodzice mogą pomóc swojemu dziecku w poprawie jego pozycji w klasie czy grupie. Można np. włączyć się w życie grupy przedszkolnej lub klasy szkolnej. Można zorganizować spotkanie, przyjęcie, wspólne robienie czegoś np. pieczenia pierników przed świętami, robienia pisanek, zrobienie własnoręcznie podwieczorku, wspólne szycie, robienie koralików. Niech to nie będzie spotkanie w tzw. bawialni dla dzieci czy restauracji z wynajętymi opiekunkami. To ma być spotkanie w domu, gdzie zaproponujemy wspólną zabawę, zrobienie czegoś razem. Starsze dziecko niech zaprosi tę część klasy, która jest mu przychylna. W 20- czy 30-osobowej klasie zawsze znajdzie się taka grupa. W przypadku małych dzieci możemy się pokusić o zaproszenie całej klasy. Musi to być jednak spotkanie atrakcyjne, dorosły musi cały czas czuwać nad przebiegiem całej impre-



zy, rozwiązywać ewentualne kwestie sporne, nadawać jakieś ramy.

W przypadku nastolatków, z którymi mamy słaby kontakt warto zwrócić się pomoc do wychowawcy czy pedagoga szkolnego, zastanowić się, jak można go włączyć w życie klasy.

Co robić, gdy mamy do czynienia z zachowaniami agresywnymi?

Po pierwsze należy wyjaśnić dziecku czy młodemu człowiekowi, czym tak naprawdę jest przemoc. To nie tylko bicie czy kopanie. To także przezywanie, wyśmiewanie, grożenie, obgadywanie, wrogie gesty.

Jakakolwiek forma przemocy wymaga interwencji dorosłego.

Jaka to może być interwencja?

Może to być rozmowa z dzieckiem, które jest przezywane, ośmieszane, poniżane. Spróbujmy wspólnie zastanowić się jak w takich sytuacjach dziecko czy młody człowiek może zareagować, co zrobić. Taka rozmowa jest informacją nie jesteś sam, każda sytuacja warta jest rozmowy, z każdej sytuacji warto poszukać wyjścia.

Innym sposobem jest nawiązywanie kontaktu z wychowawcą lub pedagogiem czy psychologiem szkolnym, który w dyskretny sposób pomoże dziecku odnaleźć się w grupie rówieśniczej. Mediacje, czyli doprowadzenie do spotkania ofiary i sprawcy w obecności osoby dorosłej. Stwarza to szansę na powiedzenie obu stronom o swoich emocjach i odczuciach, daje szansę na przeprosiny.

Gdy doszło do przestępstwa (wymuszanie, pobicie, prześladowanie, niszczenie rzeczy, molestowanie seksualne) konieczne jest zgłoszenie sprawy na policję.

Nawet, jeżeli nie uda się zidentyfikować sprawcy to ofiara nie zostanie z poczuciem bezsilności.

Oprócz słuchania i rozmawiania ważne jest uważne obserwowanie swojego dziecka. Nie może to być jednak śledzenie czy inwigilowanie. Warto poznać innych rodziców dziecka ze szkoły, drużyny sportowej czy kółka zainteresowań.

Często jest tak, że rodzice wiedza więcej o kolegach i koleżankach niż o samym dziecku. Można się umówić, aby w przypadku jakiś kłopotów informować się wzajemnie. Jeżeli



znamy innych rodziców to w przypadku konfliktu między dziećmi będzie nam łatwiej interweniować.

Słuchać, słuchać i jeszcze raz słuchać.

Wiele dzieci, nawet jeżeli ma dobry kontakt z rodzicami, nie mówi im o swoich problemach. Czasami jest to spowodowane wstydem, lękiem przed niezrozumieniem, wyśmianiem. Dlatego warto, aby rozmowa z dzieckiem była bardziej słuchaniem, pytaniem a nie udzielaniem dobrych rad. Pretekstem do rozmów z dzieckiem mogą być jakieś głośne wydarzenia, artykuły w prasie. Możemy dyskutować o różnych sposobach reagowania na takie sytuacje oraz o możliwych rozwiązaniach.

Jak możemy zwiększać poczucie wartości własnego dziecka?

Jeżeli dziecko (nastolatek również) widzi, że rodzice lubią z nim być, spędzać czas, robić coś wspólnie, to podnosi to jego poczucie własnej wartości. Sprzyja temu również znaj-

dowanie mocnych stron, chwalenie za konkretne zachowania, zauważanie nawet małych sukcesów, pozytywnych zmian w zachowaniu. Warto też znajdować inne pozaszkolne miejsca, gdzie dziecko może się realizować, nabywać nowych umiejętności, które podniosą jego samoocenę. Potrzebne jest uczenie samoobrony, ale nie jako umiejętności oddania ciosu. Chodzi tu o umiejętności stawiania granic, mówienia nie także dorosłemu, gdy robi coś, na co dziecko nie ma ochoty.

Ewa Kustwan-Mróz

Ewa Kustwan-Mróz



Psycholog z ponad 20 letnim stażem. Nauczyciel konsultant ROM-E *Metis* w Katowicach. Przewodzi szkolenia dla psychologów, nauczycieli, pedagogów, wychowawców z obszaru edukacji seksualnej, interwencji kryzysowej, pomocy psychologicznej, pracy z uczniem zdolnym.



Nie takie media straszne... – czyli o tym jak wykorzystać swoje 5 minut w mediach

Świat, w którym żyjemy, odszedł już dawno od kultury słowa do kultury obrazu, którego masowe rozpowszechnianie zaczęło zmieniać ludzką świadomość, a w tym postrzeganie świata i ludzi. Żyjemy w środowisku, które Marshall MacLuhan, teoretyk telewizji, nazywał globalną wioską, czyli w nieprawdziwym świecie obrazów i ich bohaterów... To, co mówią, schodzi na plan dalszy. Priorytetem w przekazie między nadawcą a odbiorcą staje się to, jak mówią, jak wyglądają i czy spełniają oczekiwania bohaterów zbiorowej (i nie tylko) wyobraźni.

Środowisko szkolne, którego orężem zawsze było słowo, często wyraża wewnętrzny bunt przeciwko temu stanowi rzeczy. Poniekąd słusznie, bo dewaluacja słowa jest zjawiskiem nagannym i zapewne przyniesie negatywne skutki w przyszłości. Prawda jest jednak taka, że nie jesteśmy w stanie przerwać tego procesu. Młodzi ludzie wyedukowani przez przekaz telewizyjny, a obecnie coraz częściej przez internetowy, będą nas oceniać, biorąc pod uwagę kryterium „sprawności medialnej”.

Zatem jeśli występujemy publicznie, a wystąpieniem takim jest zarówno udział w konferencji, akademii szkolnej jak i prowadzenie lekcji, będziemy oceniani jako występujący w pewnego rodzaju spektaklu. Trzeba w nim grać według ustalonej i oczekiwanej przez widza konwencji. Jeśli się w niej nie orientujemy albo – co gorsza – ignorujemy, możemy narazić się na śmieszność i krytykę. A trzeba zaznaczyć, że do występu nie jesteśmy zazwyczaj profesjonalnie przygotowani, bo jedynie intuicyjnie wiemy, jak się prezentować szerszemu gronu osób. Kiedyś to wystarczało, bo w publicznej telewizji były dwa kanały. Dziś, gdy mamy do czynienia z publicznością wymagającą spektakularnych wystąpień, to stanowczo za mało... W dobie powstawania licznych telewizji internetowych i rozgłośni radiowych, media coraz intensywniej uczestniczą w życiu społeczeństwa, pełniąc funkcję starożytnej agory, czyli miejsca wyrażania opinii. Taka rola może być dużym wsparciem dla poszczególnych instytucji, ale



może też powodować utrwalenie złej opinii w środowisku.

Biorąc pod uwagę te czynniki, musimy zmodyfikować nasze pojęcie o mediach, a co za tym idzie, o specyfice pracy dyrektora szkoły. Wskazane byłoby, gdyby poznał tajniki funkcjonowania mediów a także prawa, którym one podlegają. Do czego mu ta wiedza?

Otóż szkoła to przestrzeń szczególnie „wrażliwa”. Nie dość, że zachodzą w niej nieprzewidziane wypadki, to z różnych względów dotyczy niemal wszystkich. Jeśli cokolwiek złego ma miejsce w szkole (na przykład rozboje, kradzieże, przemoc, pobicia, epizody narkotyczne, seksualne czy samobójstwa), pierwszym, który pytany jest o to, dlaczego miało miejsce coś tak skandalicznego jest właśnie dyrektor. Ma on niewiele czasu na przygotowanie odpowiedzi, często nie wie, co się zdarzyło, a jest postawiony pod ścianą i wyrwany do nagłej odpowiedzi. Ponadto pod czujnym okiem kamery i z mikrofonem przy ustach... Jak bardzo jest to niekomfortowa sytuacja, przekonali się uczestnicy zajęć „Zostań rzecznikiem prasowym placówki”, organizowanych przez ROM-E *Metis* w Katowicach. Wzięli oni udział w zaimprovizowanej konferencji praso-

wej. Nawet ci, którzy mieli doświadczenie w kontaktach z mediami, nie potrafili zapanaować nad tłumem i opanować własnych emocji. Nie udało im się wyznaczyć kolejności zadawania pytań i powstrzymać „dziennikarzy” przed wchodzeniem sobie w słowo.

Wystąpienia publiczne należą do tych obszarów aktywności ludzkiej, w których tylko nieliczni wykazują talent. Można jednak wytrenować w sobie umiejętność opanowywania stresu, pokonywania drżenia głosu, nerwowych ruchów rąk i nóg oraz niewyraźnej mowy; dowiedzieć się, jak ukryć oznaki zdenerwowania, których nie da się poskromić, jak ubrać się, by podczas relacji telewizyjnej widz skupiał się na tym, co mamy do powiedzenia, a nie na tym, że chodzi po nas stado mrówek, bo założyliśmy pepitkową marynarkę.

Można przeciwżyć strukturę wypowiedzi, tak by żelazne zasady w niej obowiązujące dały nam poczucie wsparcia i pozwoliły uczynić z niej spójną i konkretną wypowiedź, nie zaś zbiór ledwo artykułowanych sylab, jak to się czasem zdarza słyszeć.

W Regionalnym Ośrodku Metodyczno-Edukacyjnym *Metis* w Katowicach do tej pory odbyły się trzy tury dwudniowych seminariów na temat Zostań Rzecznikiem Prasowym swojej placówki. Obejmowały zajęcia praktyczne w zaimprovizowanym studiu telewizyjnym z profesjonalnym sprzętem. Ogółem z tego typu warsztatów skorzystało 60 osób. W czerwcu zakończył się też cykl Jak wykreować swoją szkołę w mediach?, poświęcony budowaniu i promowaniu dobrego wizerunku i prestiżu szkoły lub placówki, budowaniu partnerstwa między rzecznikiem prasowym szkoły i dziennikarzem oraz treningiem pracy z mediami. Szeroko rozumiany temat szkoły w mediach będzie też częścią programu Kompleksowego system wspierania szkół, w ramach którego szkoła chcąc się wypromować będzie mogła uzyskać praktyczną pomoc konsultantów i wspomagających nas dziennikarzy.



By nie być gołosłownym sama wypowiedź przed kamerami obwarowana jest na przykład taką serią nakazów i zakazów: Należy:

- odpowiednio siedzieć, w tym nie pochylać się w stronę mikrofonu, nie kiwać nogami, nie garbić się, nie wykonywać nerwowych ruchów (i mikroruchów);
- zająć czymś ręce lub gestykulować, ale tylko wtedy, gdy wiemy, w jakim planie będziemy filmowani;
- nie świecić się;
- odgarnąć włosy (grzywkę) z twarzy lub je uładzić, by nie odstawały od głowy;
- uśmiechać się, ale nie za bardzo;
- być luźnym, ale przy tym eleganckim;
- zasłonić apaszką szyję, bo mogą nam wystąpić plamy;
- ubrać się niejaskrawo, ale też nie w czerni i biel;
- skoncentrować wzrok na rozmówcy, a nie na kamerze;
- pamiętać, by nie patrzeć w dół, na boki ani w górę;
- a pamiętając o tym wszystkim, mówić głośno i nienerwowo, z sensem, konkretnie i na temat.

Po to właśnie jest nam potrzebne zapoznanie się z warsztatem pracy dziennikarza, byśmy wiedzieli, jak można wygrać na tym, że jesteśmy mu w tym momencie potrzebni. Za chwilę bowiem przestaniemy być dla niego w sensie medialnym atrakcyjni i być może miną miesiące, zanim zainteresujemy go znów swą osobą, rozwojem naszej szkoły oraz tym, że nasi uczniowie mają jakieś osiągnięcia. Tak właśnie wygląda ta zależność. To dziennikarz, nawet ten z lokalnej prasy, osiedlowej telewizji czy portalu informacyjnego, dysponuje władzą, jakiej my nie posiadamy: władzą w dystrybuowaniu informacji. I zrobi wszystko, by tego newsa dostać. Ma określoną ramówkę, czas antenowy i jeśli my mu w tym nie pomożemy, to może się zdarzyć, że napisze coś, co będzie prawdą jedynie z jego punktu widzenia.

Dobra relacja z dziennikarzami może okazać się podstawą być i nie być – naszego i naszej szkoły, za którą jesteśmy odpowiedzialni.

Beata Cielecka

Beata Cielecka



Specjalista ds. PR i marketingu w ROM-E *Metis* w Katowicach, z wykształcenia religioznawca i filmoznawca, z 10-letnim stażem pracy w redakcji ogólnopolskiego miesięcznika. Hobbystycznie od dwóch lat redaktor naczelna portalu Kinoplay.pl.



Dorośli, szkoła, dzieci w „erze cyfrowej”

Świat w ciągu kilkunastu ostatnich lat przeszedł gwałtowną przemianę w wielu obszarach. Nowe technologie na stałe zagościły w naszym życiu. Większości nas trudno sobie wyobrazić życie bez telefonu, komputera czy dostępu do Internetu. Jednocześnie zaznajamianie się z nimi przychodzi nam trudniej niż młodemu pokoleniu, dla którego jest to środowisko naturalne. Coś, czego nie muszą się uczyć, bo jest rzeczywistością.

Marc Prensky określa młodych ludzi jako „cyfrowych tubylców” a nas dorosłych jako „cyfrowych imigrantów”. Cyfrowy imigrant nigdy nie nabierze cech tubylca, nawet wtedy gdy dobrze nauczy się korzystać z nowych technologii.

Dla współczesnego dziecka szkoła często jest mało atrakcyjna i mało dynamiczna, ponieważ nie pozwala korzystać z dostępu do nowych technologii. Jest dla nich przeżytkiem, w którym obowiązują zasady nieprzystające do nowego świata. Jako nauczyciele mamy trudne zadanie. Z jednej strony musimy przyciągnąć uwagę uczniów, nakłonić ich do tego, aby aktywnie uczestniczyli w procesie dydak-

tycznym, a z drugiej pamiętać o zagrożeniach, jakie niesie za sobą korzystanie z mediów informacyjnych. Tym co utrudnia nam właściwe reagowanie, może być brak wystarczającej wiedzy o charakterze i skali tych zagrożeń. Nauczyciel zwykle posiada wiele umiejętności w korzystaniu z nowych technologii w celach prywatnych, natomiast ma mało pomysłów, jak wykorzystać je w pracy z uczniami.

Pamiętać należy, że szczególnie zagrożeni są właśnie młodzi ludzie. Przyjmują oni bezkrytycznie wszelkie zamieszczone w sieci informacje, uznają je za prawdziwe i jedynie słuszne. Tymczasem wiele z nich stanowi zagrożenie dla ich zdrowia a nawet życia. Dla młodych użytkowników cyberprzestrzeni to taki świat, gdzie nie obowiązują żadne normy i zasady. Wydaje im się, że są anonimowi, bezkarni, że wszystko jest tam możliwe, że za swoje działania nie ponoszą żadnych konsekwencji. Warto się zastanowić, co młody człowiek robi przed komputerem, jak wykorzystuje komórkę, Internet?

Nastolatki pobierają muzykę, korzystają z poczty elektronicznej i grają w gry interneto-



we. Aktywnie korzystają z wyszukiwarek, aby odnaleźć w Internecie interesujące ich informacje. Większość nastolatków ma już za sobą wizyty w pokojach rozmów, wielu uczestniczyło w rozmowach dorosłych lub prywatnych. Chłopcy w tej grupie wiekowej często poszukują grubiańskiego humoru, krwi, hazardu lub witryn przeznaczonych wyłącznie dla dorosłych. Nic więc dziwnego, że mają więcej kontaktu z pornografią, hazardem i oszustwami. Z kolei dziewczęta, z racji większej potrzeby kontaktów społecznych, korzystają głównie z pokojów rozmów: czatów, forów, portali społecznościowych. W związku z tym są bardziej narażone na uwiedzenie czy wykorzystanie seksualne. Obie grupy doświadczają przemocy elektronicznej, nieświadomie udostępniają informacje dotyczące siebie i swojej rodziny (np. numerów kart, adresów, haseł itp.). I obie są równie często narażone na uzależnienie od Internetu. To zjawisko jest coraz bardziej rozpowszechnione i dotyka już kilkulatków. Kiedy uczniowie doświadczają negatywnych przeżyć podczas korzystania z Internetu, wstydzą się rozmawiać na ten temat z dorosłymi i nie szukają u nich pomocy. Dlatego też zapewnienie bezpieczeństwa stanowi jedno z podstawowych zadań, przed

jakim stoi szkoła, rodzice i nauczyciele. Musimy wyposażyć młodych ludzi w umiejętności unikania zagrożeń, rozpoznawania sytuacji, gdy ktoś narusza ich granice i zmusza do robienia rzeczy dla nich przykrych. Aby sprostać temu zadaniu, my dorośli powinniśmy mieć wiedzę na temat tego, w jaki sposób młodzi ludzie korzystają z nowych technologii, z jakimi to się wiąże niebezpieczeństwami. Trzeba także wiedzieć jak rozmawiać, by mieć na względzie ich perspektywę.

Dla nas nauczycieli wynika stąd konieczność znalezienia sposobu na pokazanie, że nowe technologie to nie tylko wiele nowych możliwości, ale i wiele pułapek oraz zagrożeń. Trzeba więc zweryfikować sposób podawania im tej wiedzy. Dzieci, a zwłaszcza nastolatki reagują znudzeniem, gdy uczymy o bezpieczeństwie w sieci przy użyciu ulotek czy broszur. Będą za to brać aktywny udział w zajęciach praktycznych, interaktywnych, podczas których będą dzielić się swoimi pomysłami w czasie dyskusji.

Rodzice z kolei powinni z uwagą obserwować swoje korzystające z Internetu dziecko, tym bardziej, że dla wielu z nich fakt, że dziecko przebywa w domu, a nie poza nim jest gwa-



ranem tego, że nie robi nic złego i nic złego nie może mu się przydarzyć. Jest zgoła inaczej, bo poza uzależnieniem wzrasta ryzyko wystąpienia depresji, negatywnego spostrzeżenia siebie i poczucia samotności. Mogą pogorszyć się wyniki w nauce i może zwiększyć się absencja szkolna. Czasem jest to wynikiem zaburzenia poczucia percepcji: życia w dwóch światach: rzeczywistym i cyberprzestrzeni oraz eksperymentowania z tożsamościami zupełnie innymi niż te, jakie reprezentują w świecie rzeczywistym.

Bądźmy więc uważni na sygnały, które wysyła dziecko, nawet jeśli są one słabo zauważalne lub jeśli wydaje nam się że są mało istotne.

Ewa Kustwan-Mróz



Wskazania komunikacji wychowawczej w pigułce. Co oznacza jasna komunikacja z uczniem?

Kiedy obserwuje się codzienne życie szkoły, relacje nauczycieli z uczniami nasuwa się refleksja, jak to się dzieje, że wielu nauczycieli, wychowawców cieszy się dobrymi efektami pracy z uczniami, niezależnie od typu zajęć, jakie prowadzą. Co takiego więc dzieje się między dorosłym a dzieckiem, nastolatkiem, że wpływ nauczyciela jest skuteczny, przynosi satysfakcję obu stronom.

Odpowiedź na pytanie zadane w podtytule znajduję w książce Roberta MacKenziego. Przenosząc wskazania autora na warunki szkolne, można jednoznacznie stwierdzić, że w bezpośredniej pracy z uczniami jedną z najistotniejszych rzeczy, o jakie należy zadbać jest **czytelna komunikacja**, czyli jasny przekaz niezbędnych informacji z szacunkiem dla młodego człowieka. Praktyka pokazuje, że niestety w wielu trudnych sytuacjach szkolnych, gdy po obu stronach do głosu dochodzą emocje, nie udaje się uzyskać dobrego efektu, wręcz odwrotnie, dochodzi często do sytuacji, w której obie strony szukają sojuszników i starają się pokazać swoją przewagę.

Tak więc poszukując elementarnych zasad, mogących pomóc dorosłemu w kierowaniu edukacją i wychowaniem uczniów warto przypomnieć sobie, na czym opiera się czytelne komunikowanie się. Należy pamiętać, że jasny, jednoznaczny (bez podtekstu emocjonalnego) komunikat odnosi się zawsze do zachowania ucznia, a nie do jego postawy, uczuć, wartości.

Odpowiednio sformułowana uwaga, informacja daje mniejsze szanse na sprawdzenie konsekwencji nauczyciela, jego wiarygodności, służy rezygnacji z testowania granic przez ucznia. Niewłaściwy komunikat użyty w danej sytuacji w żaden sposób nie przybliży do rozwiązania, jedynie prowokuje, napędza emocje obu stron.

Najważniejsze zalecenia pozwalające na dobrą komunikację w relacji nauczyciel – wychowawca – uczeń można ująć w formie kilku zasad:

1. **Konkretne zachowanie wymaga korekty, a nie całe postępowanie ucznia.**



Nie oceniaj całości funkcjonowania ucznia, nie odwołuj się do zapamiętanych zdarzeń, skoncentruj się na aktualnym zachowaniu. Tak więc:

- nie zawstydzaj ucznia,
- nie obwiniaj go,
- nie krytykuj,
- nie poniżaj.

Użyj właściwego komunikatu, który wskaże jak uczeń ma się zachować w danej sytuacji.

PRZYKŁADY:

Zachowanie:

Uczeń przez dłuższy czas szturcha kolegę z ławki.

Niewłaściwe komunikaty:

- Jak byś się czuł, gdyby ktoś ciebie ktoś tak szturchał.
- Musisz być taki zadziorny?
- Nikt cię nie lubi, gdy się w ten sposób zachowujesz.

Czytelne komunikaty:

- Trzymaj ręce z dala od kolegi.
- Przestań szturchać kolegę

Zachowanie:

Uczeń na przerwie krzyczy do kolegów.

Niewłaściwe komunikaty:

- Mógłbyś się bardziej liczyć z innymi uczniami i nauczycielami.
- Jakbyś się czuł, gdyby wszyscy tak krzyčili.

Czytelne komunikaty:

- Proszę, mów ciszej
- Powiedz TO samo kolegom ciszej. Na przerwie nie wolno krzyczeć.

2. Liczy się precyzja wypowiedzi.

Wiemy doskonale, że w sytuacji szybkiego reagowania w warunkach szkolnych należy w konkretny sposób formułować polecenia. Uczniowie nie potrafią wysłuchać długich „wywodów” na temat tego, co mają wykonać. Tak więc:

- używaj tyle słów, ile potrzeba do przekazania informacji.
- podaj informację, jak należy się zachować, coś zrobić itp.



PRZYKŁADY:

Zachowanie:

Uczeń wychodzi na przerwę, nie posprzątawszy swojego miejsca pracy.

Niewłaściwe komunikaty:

- Mam nadzieję, że pokażesz mi jak należy sprzątać ławkę.
- Proszę zostaw na ławce odrobinę większy porządek.

Czytelne komunikaty:

- Posprzątaj bałagan na ławce, zanim wyjdiesz z klasy.
- Chcę, byś schował zeszyty i piórniki do tornistra, a ślady kleju wytarł mokrą szmatką.

Zachowanie

Uczeń spóźnia się na lekcję po przerwie.

Niewłaściwe komunikaty

- Nie przychodź na lekcje ostatni
- Postaraj się być w klasie na czas.
- Czy Twoje spóźnienie mam rozumieć jako niechęć do mnie?

Czytelne komunikaty

- Proszę, bądź w klasie zaraz po dzwonku.

- Dzwonek na lekcję oznacza Twoje wejście do klasy

3. Zastosuj normalny ton głosu

Ton głosu ma istotne znaczenie w komunikacji interpersonalnej i w istotny sposób wpływa na dalsze reakcje. Podniesienie głosu, prezentowana złość, zdenerwowanie świadczą o braku kontroli nad sytuacją. By spełnić to wymaganie konieczna często jest praca nad własnymi emocjami, ale tej umiejętności można się nauczyć i oderwać od uprzednich doświadczeń, nawyków.

Niewłaściwy, emocjonalny ton głosu prowokuje uczniów do dalszego testowania granic.

Tak więc:

- bądź stanowczy, lecz spokojny
- pokaż, że masz zdecydowane, realne oczekiwania wobec zachowań ucznia. (adekwatne w danej sytuacji)
- nie stosuj groźby.
- Nie rezygnuj z kolejnych prób reagowania z właściwym tonem głosu, mimo porażki i poddania się emocjom.

4. Co potem ? Wskaż konsekwencje, a nie kary.

Określ konsekwencje niewłaściwego zachowania ucznia, to zapobiegnie testowaniu granic.

Oczywiście, za pierwszym razem (uczeń zgodnie ze swoimi dotychczasowymi doświadczeniami) będzie sprawdzał, na ile może sobie pozwolić. I to od reakcji nauczyciela zależy w dużej mierze, jakie następne będzie jego doświadczenie.

Tak więc w jasny sposób przekaz potrzebne informacje, których potrzebuje uczeń, by podjąć współpracę.

PRZYKŁADY:

Zachowanie:

Uczeń gra w piłkę na korytarzu szkolnym.

Niewłaściwe komunikaty:

- Nie masz lepszego miejsca do gry?
- Czy w domu rodzice też ci pozwalają grać w piłkę?

Czytelny komunikat:

- Nie wolno grać w piłkę na korytarzu szkolnym.
- Jeśli nie posłuchasz mnie, zabiorę ci piłkę do końca lekcji w szkole

Zachowanie:

Uczeń korzysta z telefonu komórkowego w szkole (w przypadku, gdy wprowadzono zakaz).

Niewłaściwe komunikaty:

- Nie uważasz, że to urządzenie powinno być wyłączone na lekcji.
- Jeśli jeszcze raz użyjesz telefonu, zabiorę ci go na 5 minut (komunikat niewłaściwy w trakcie lekcji, bo daje zachętę do sprawdzenia, a konsekwencja jest wątpliwa).

Czytelne komunikaty

- Proszę, wyłącz telefon i schowaj do torebki.
- Jeśli zobaczę, że dalej korzystasz – zabiorę go i oddam Twoim rodzicom.

LUB:

- zabiorę go i postąpię wg stosowanej w naszej szkole procedury (warto przywołać podstawowe kroki).

Przedstawione powyżej podstawowe wskazania do bezpośredniej pracy z uczniami niech staną się receptą do zastosowania w każdej sytuacji. Im częściej będziemy stosować je w praktyce, tym szybciej będą naszym indywidualnym zasobem i zaczną przynosić pozytywne efekty.

Opracowanie:

Maria Bernad – na podstawie: *Uparte dzieci. Od konfliktu do współpracy*, R. MacKenzie, GWP Sopot 2013

Nauczyciel z ImPETem w nowym roku szkolnym

Rozpoczął się kolejny rok szkolny i – jak co roku we wrześniu – wielu nauczycieli zadaje sobie pytanie: Jaki będzie? Szczególnie nauczyciele szkolnictwa zawodowego stoją przed nowym wyzwaniem, jakim jest wprowadzenie i realizacja podstawy programowej kształcenia zawodowego.

Dla wielu nauczycieli zagadnienie tworzenia i ewaluacji programów nauczania, doboru podręczników i opracowania planów wynikowych są już przed wakacyjną historią. Mimo to nadal aktualne są zagadnienia motywowania uczniów, atrakcyjnego prowadzenia zajęć lekcyjnych, reagowania na sytuacje trudne i zagrożenia, udzielania pomocy psychologiczno-pedagogicznej, czyli szeroko rozumiane wspieranie uczniów w rozwoju szczególnie przez nauczycieli przedmiotów zawodowych.

W większości opinii nauczycieli, ale także społeczeństwa, praca w szkołach zawodowych charakteryzuje się szczególną specyfiką i trudnością. Jest to specyfika relacji, gdzie dorosły przekazuje wiedzę, naucza, instruuje, (nadal) wychowuje prawie lub już dorosłego człowieka. I choć we wszystkich typach szkół

nauczyciele realizują treści programowe, to w szkołach ponadgimnazjalnych proces ten przebiega nieco odmiennie, wymaga więc dodatkowej wiedzy i umiejętności psychologicznych oraz dydaktycznych.

Na czym polega specyfika relacji nauczyciel-dorosły – uczeń? W dużym uproszczeniu przede wszystkim na zmianie optyki spostrzegania ucznia, jego trudności, problemów, motywacji, decyzji, jakie podejmuje. Idealną sytuacją, zgodnie z założeniami andragogiki, byłoby traktowanie dorosłych uczniów przez nauczycieli, jako partnerów w procesie uczenia się. Dorosłych wiedzących, czego chcą się nauczyć, w jaki sposób i w jakim czasie chcą nabywać nowe umiejętności, potrafiących określać i realizować swoje priorytety, posiadających wiedzę na temat ograniczeń i trudności, jakie są ich udziałem, umiejących radzić sobie z problemami osobistymi, uzależnieniami itd., itp. Czy jest to możliwe? Czy my, nauczyciele także taką wiedzę o sobie posiadamy? Na pewno tak, choć nie jest to dla wielu nauczycieli zadanie łatwe. Partnerstwo zobowiązuje. Między innymi do wzajemnego szacunku, prawidłowej komunikacji, zrozumienia



i uwzględnienia trudności życiowych, ale także odpowiedzialności i ponoszenia konsekwencji swoich decyzji. Ma to szczególne znaczenie w nauczaniu przedmiotów zawodowych, podczas praktyk i warsztatów, gdzie na styku nauka-praca przygotowujemy i wychowujemy uczniów do rynku pracy. Czy faktycznie pełnoletni uczeń jest na tyle dojrzałą osobą, by można było tego od niego oczekiwać? Jak pokazuje doświadczenie wielu pokoleń wychowawców szkół ponadgimnazjalnych, jest to prawdopodobne, ale rzadkie.

Co możemy zrobić, by wejść w nowy rok szkolny bardziej kompetentnymi i pewnymi siebie zawodowo? Zadbać o siebie i swój warsztat pracy. Wiedzieć więcej o psychologicznych aspektach funkcjonowania uczniów, ze szczególnym uwzględnieniem zagrożeń cywilizacyjnych, jakie są ich udziałem, sposobach reagowania nauczycieli na zjawiska przemocy i łamania prawa przez uczniów, specyfice funkcjonowania w szkole osób niepełnosprawnych, przeżywających kryzysy i trudności emocjonalne, wreszcie wiedzieć więcej o atrakcyjnym prowadzeniu zajęć po to, by bardziej efektywnie uczyć i odczuwać satysfakcję zawodową.

Jak to osiągnąć? Zapraszamy do udziału w projekcie systemowym *Nauczyciel z ImPETem*, który jest realizowany przez Regionalny Ośrodek Metodyczno-Edukacyjny *Metis* w Katowicach, a którego celem jest podniesienie kompetencji nauczycieli praktycznej nauki zawodu w zakresie wyżej wymienionych treści. Zapraszamy do udziału w projekcie, odsyłam Państwa na stronę projektu: www.impet.metis.pl

W nowym roku szkolnym życzę wielu sukcesów i zadowolenia z wykonywanych zadań.

Magdalena Lipiak

Magdalena Lipiak



Psycholog, doradca zawodowy, w trakcie przygotowania do certyfikatu Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego. Konsultant w Pracowni Pomocy Psychologicznej ROM-E *Metis* w Katowicach, gdzie zajmuje się szeroko rozumianą pomocą psychologiczną, nowoczesnym nauczaniem i doradztwem zawodowym. Doświadczenie wyniesione z pracy w: PPP, różnych typach szkół oraz w trzecim sektorze łączy z wiedzą licencjonowanego trenera programu „Spadochron”, terapeuty pedagogicznego oraz eksperta ds. oceny wniosków unijnych i awansu zawodowego nauczycieli. Od lat współpracuje z trzecim sektorem w obszarze działań edukacyjnych i pomocowych. Pomysłodawca i realizator projektów dofinansowywanych z UE.



Leonardo da Vinci – Vetpro „Aktywność pomimo trudności...”

W dzisiejszych czasach edukacja, a zwłaszcza kształcenie ustawiczne nie może ograniczać się do szkoleń i seminariów organizowanych w systemie stacjonarnym. Stąd coraz większą popularnością cieszą się inne formy kształcenia. Jedną z najbardziej skutecznych jest wymiana doświadczeń między osobami, instytucjami, organizacjami. Daje to możliwość połączenia teorii z praktyką, a tym samym rozwijanie kompetencji i kwalifikacji. Pozwala na refleksje, która jest niezbędnym elementem efektywnego uczenia się.

Możliwość takiej wymiany myśli stwarzają programy mobilności kadry edukacyjnej, realizowane przez Fundację Rozwoju Systemu Edukacji, organizowane w formie zagranicznych wyjazdów studyjnych, których celem jest szkolenie i zdobywanie praktycznego doświadczenia zawodowego (praktyki i staże zagraniczne) bądź poznawanie ciekawych rozwiązań, metod i praktyk w zakresie kształcenia i szkolenia zawodowego (wymiany doświadczeń).

Program Leonardo da Vinci promuje innowacyjne podejścia do edukacji i doskonalenia zawo-

owego w taki sposób, aby systemy kształcenia jak najlepiej odpowiadały potrzebom rynku pracy. Program Leonardo da Vinci wspiera także mobilność pracowników na europejskim rynku pracy, aby absolwenci i pracownicy zdobywali nowe kwalifikacje w czasie staży i praktyk zawodowych oraz doskonalili swoje umiejętności według nowoczesnych standardów. Niezwykle ważne jest przy tym kształtowanie otwartości i wrażliwości międzykulturowej, nauka języków obcych oraz umiejętności adaptowania się do warunków życia i pracy w różnych krajach europejskich.

Nasza placówka skorzystała z programu VETPRO z grupą doradców metodycznych ds. psychologów i pedagogów szkolnych, współpracujących z ROM-E Metis w Katowicach. W styczniu 2013 r. przystąpiliśmy do konkursu projektów mobilności i złożyliśmy do Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji wnioski projektowe **„Aktywność pomimo trudności. Szanse ucznia z trudną przeszłością”**.

Założyliśmy, że uczestnikami projektu będzie grupa 15 osób składająca się z doradców metodycznych ds. pomocy psychologiczno-



Program
Uczenie się
przez całe życie



pedagogicznej i pedagogów szkolnych, liderów pedagogów i psychologów szkolnych oraz przedstawicieli ROM-E *Metis* w Katowicach tj. nauczycieli konsultantów zajmujących się problematyką pomocy psychologiczno-pedagogicznej oraz profilaktyką i doradztwem zawodowym dla młodzieży szkolnej. Planowana grupa uczestników projektu, to osoby z dużym doświadczeniem zawodowym w pracy z młodzieżą dysfunkcyjną. Mają oni doświadczenie w prowadzeniu doskonalenia dla nauczycieli i wychowawców w obszarach budowania strategii edukacyjnych i modeli pracy z młodzieżą trudną. Priorytetem ich pracy jest profilaktyka mająca na celu przeciwdziałanie zagrożeniu i niedostosowaniu społecznemu. Z uwagi na fakt, iż rozpoznane przez nasz Ośrodek potrzeby środowisk pedagogicznych wskazują jednoznacznie na konieczność poszerzania warsztatu pracy specjalistów pracujących w zakresie przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu młodzieży, ciągle poszukujemy nowych rozwiązań w tym zakresie. Wymieniona grupa w roku 2012 w ramach wewnętrznego doskonalenia uczestniczyła w szkoleniach warsztatowych mających na celu podniesienie kompetencji zawodowych w zakresie diagnozowania pro-

blemów wychowawczych młodzieży, a także stosowanych w praktyce modeli pracy profilaktycznej i resocjalizacyjnej. Następnie grupa odwiedziła placówki socjoterapeutyczne i resocjalizacyjne na terenie Polski w celu weryfikowania zdobytej wiedzy teoretycznej. Rozmowy prowadzone w codziennej pracy, uświadomiły nam, że w obszarze pracy z trudną młodzieżą istnieje potrzeba poszukiwania nowych rozwiązań, niewypracowanych jeszcze na gruncie polskim. Stąd też narodziła się potrzeba zapoznania się z doświadczeniami innych krajów europejskich w tej dziedzinie. Jako partnera do współpracy wybraliśmy Stowarzyszenie Grümel w Fuldzie w Niemczech. Dla uczestników wymiany możliwość porównania warunków i metod pracy zagranicznego partnera będzie stanowić podstawę do tworzenia kolejnych rozwiązań lub materiał do adaptowania ciekawych modeli zagranicznych na grunt krajowy.

Dzięki współpracy z instytucją goszczącą poszerzone zostaną kompetencje specjalistów w zakresie konstruowania modeli pracy wychowawczej i dydaktycznej, umożliwiających młodzieży z trudną przeszłością wybór właści-



wej drogi życiowej oraz ukierunkowania zawodowego.

Cele naszego projektu wynikają z potrzeby ustawicznego rozwoju zawodowego grupy psychologów i pedagogów oraz poszukiwania nowych rozwiązań możliwych do przeniesienia i zastosowania na gruncie polskim w bezpośredniej pracy z młodzieżą zagrożoną wykluczeniem społecznym. Aktualna rzeczywistość społeczeństw państw Unii Europejskiej, możliwość przemieszczania się z kraju do kraju, emigracje w poszukiwaniu lepszych miejsc pracy i życia, to element rzeczywistości dzisiejszej młodzieży. Stąd potrzeba adaptacji

sprawdzonych zagranicznych rozwiązań oraz metod pracy z młodzieżą zagrożoną

Nasz wniosek projektowy **„Aktywność pomimo trudności. Szanse ucznia z trudną przeszłością”** został zatwierdzony do realizacji i uzyskał łącznie 95 pkt (na 100) a tym samym 7 miejsce (na ok. 700).

Jolanta Leśniak

Kluczula:

- Projekt został zrealizowany przy wsparciu finansowym Komisji Europejskiej w ramach programu „Uczenie się przez całe życie”.
- Publikacja powstała w wyniku projektu zrealizowanego przy wsparciu finansowym Komisji Europejskiej w ramach programu „Uczenie się przez całe życie”. Publikacja odzwierciedla jedynie stanowisko autora. Komisja Europejska ani Narodowa Agencja nie ponoszą odpowiedzialności za umieszczoną w niej zawartość merytoryczną ani za sposób wykorzystania zawartych w niej informacji.



Zaproszenie

Szanowni Dyrektorzy,

W roku szkolnym 2013/2014 zapraszamy Państwa do wspólnego uczenia się. Wieloletnie doświadczenie w pracy z nauczycielami, pedagogami, psychologami i radami pedagogicznymi oraz współpraca z Państwem pozwala nam wychodzić naprzeciw Państwa oczekiwaniom w zakresie doskonalenia zawodowego.

Naszą ofertę szkoleniową wzbogaciliśmy o program **Kompleksowe wspieranie szkół w rozwoju**, którego nadrzędnym celem jest towarzyszenie Państwu w efektywnym wykorzystaniu potencjału placówki. Chcemy wspomagać Państwa w rozwijaniu mocnych stron i pomagać w przezwyciężaniu trudności. Możliwe jest to dzięki wnikliwej diagnozie potrzeb, przeprowadzonej przez samych nauczycieli przy wsparciu naszych animatorów.

Program **Kompleksowe wspieranie szkół w rozwoju** spełnia wymagania wobec szkół i placówek, zawarte w załączniku do zmienionego rozporządzenia w sprawie nadzoru pedagogicznego (Dz.U. RP z 14 maja 2013 r. poz. 560): **Dyrektor podejmuje skuteczne działania, zapewniające szkole lub placówce wspomaganie zewnętrzne odpowiednie do potrzeb.**

Zapraszamy do zapoznania się ze szczegółami programu – www.metis.pl/wspieranie/ i skorzystania z naszej oferty.

Anna Dzięgiel

